GAZETA LWOWSKA.

Sobota — Ner. 76. — 30. czerwca 1838.

Dzisiéjszy numer Gazety jest ostatnim dla pp. prenumeratorów na drugi kwartał roku bieżącego.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

Dnia 24. czerwca, w dzień Ś. Jana Chrzciciela, odbyło się po raz siódmy w kaplicy Ś. Zofii, losowanie o przeznaczony dla sieroty posag z zapisów ś. p. Łukiewicza. Tą razą wyciągnęła szczęśliwy los, a z nim wyposażenie, wynoszące tego roku ósmset jeden złr. 42 kr. m. k., Julija Martynowiczówna, rodem z Suchodołu cyrkułu brzeżańskiego, mająca lat 13, umieszczona w instytucie sierot St. Kazimiérza. — Ciągnienie odbyło się w obecności mianowanych do tego członków komisyi, ze strony c. k. Rządu krajowego: JW. radzcy gubernijalnego Bobowskiego i p. Wohlfelda c. k. gubernijalnego koncepisty; ze strony król. miejskiego Lwowskiego Magistratu: W. radzcy Stanisława Czerwińskiego; ze strony c. k. dyrekcyi policyi: W. c. k. komisarza policyi Altmanna; ze strony wydziałowych obywateli miejskich: pp. Frańciszka Tomanka i Ignacego Csillika, a ze strony instytutu siostr miłosierdzia: panien Konstancyi Nikorowiczównéj, przełożonéj domu sierot i Łucyi Borowskiéj, prokuratorki, w zastępstwie panny wizytatorki.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Pisma angielskie donoszą z Buenos-Ayres pod d. 1. kwietnia: Armija mająca wkroczyć do Boliwii, została na granicy pobitą, a wojsko protektora Santa Cruz, w liczbie 6000, wtargnęło do argentyńskiéj pogranicznéj prowincyi Salty i opanowało miasto Jujuy. Dowódzca armii argentyńskiéj wezwał do broni wszystkich mieszkańców prowincyi od 18 do 60 lat. Według innych wiadomości, tenże nieukontentowany z rządu, który mu ani posiłków ani amunicyi nie dostarcza, miał się podać do dymisyi. Prowincyja Mendoza i pięć innych prowincyj, protestowały przeciw wojnie z Boliwią, jako sprzeciwiającéj się interesom kraju.

Hiszpanija.

Według listu z Pamplony pod d. 7. czerwca, (w dzienniku bajońskim *Phare*) Espartero zajął dniem wprzódy Zubiry, Inigo i całą liniję od Valcarlos; dwie brygady pod Alaixem stały w Puente la Reyne. — Dziennik *Phare* wspomina o rokoszu dwóch kompanij karlistowskich w Urdach d. 8. t. m., który jednakże utłumiono za nadejściem batalijonu nawaryjskiego. Ten rokoszanów pojmał a kompanije rozbroił. — Don Carlos (według *Sentinelle des Pyrenées*) d. 9. po południu z Tolozy do Azpeityi wyjechał. Karliści zaczęli byli znowu strzélać do Bilbao, ale zaledwo rzucili do miasta trzy bomby, zostali od urbanosów odparci.

Szef polityczny miasta Logrono potwierdza depeszą z d. 28. maja wiadomość o nowych rozruchach, które w Estelli wybuchły, a w skutek których wygnano nową przez Don Carlosa mianowaną deputacyję; nawet sam infant musiał uciekać do Dólnéj-Ameskoi. Taż depesza dodaje, że w pomienionym rozruchu dał się słyszeć okrzyk: »Śmierć Garcii!«, »Śmierć Guerguemu!«, a nawet: »Śmierć Don Carlosowi!« Nawarejczykowie chcą być przez Elia dowodzonymi, a rząd karlistowski rozstrzélać kazał rodem z Cirauqui podpułkownika Furrę. Z resztą dezercyja w zbuntowanym kraju co dzień między karlistami znaczniejszą się staje.

Pisma paryzkie z d. 16go czerwca donoszą z Madrytu pod d. 7. t. m. »Margrabia Miraflores, który jako nadzwyczajny ambasador odjechał do Londynu na koronacyję królowéj, ma być od rządu upoważnionym, do udzielenia tamtejszym zastępcom Austryi, Prus i Rossyi niektórych wyjaśnień, pod względem teraźniejszego politycznego stanu Hiszpanii. Życzyćby należało, ażeby takowe pożądany mogły miéć skutek.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Bil pod względem municypalności irlandzkich, po dwukrotném odrzuceniu poprawki Peela,

)(

(podług której uzdolnienie do wyborów miało być z 5 na 10 funtów podwyższone) za przyjęty w izbie niższej uważać należy, gdyż Sir Rob. Peel nie oświadczył się bynajmniej, że przy trzeciém odczytaniu tego projektu do jednego jeszcze spowoduje głosowania. Lecz nieodzownie spodziewać się można, iż poprawka Sir Rob. Peel, której opozycyja w izbie niższej utrzymać nie mogła, przejdzie w izbie wyższej, skoro tamże wznowioną zostanie. Zdawało się, że ministrowie byliby jeszcze na posiedzeniu izby niższej z d. 11. t. m. przeciwnikom swoim w połowie drogi zgodną podali rękę i jak lord John Russell w mowie swojéj dał do poznania, byliby się do nowéj uległości gotowymi okazali, gdyby był Sir Rob. Peel nie tak stanowczo wyraził się: że od projektowanych dziesięciu funtów uzdolnienia wcale odstąpić nie może, lecz przy takowém dla wszystkich miast bez różnicy obstawać będzie, jako przy warunku należenia do wyborów municypalnych. Lord John Russell może byłby zezwolił i na to, ażeby jaka pośrednia ilość pieniężna między 10 a 5 funtami jako uzdolnienie przyjętą została, lub ażeby takowa w większych miastach na 10, w mniejszych na 5 funtów było postanowioną; lecz opozycyja i na taką ugodę nie zdawała się chcieć przystawać, a pisma ministeryjalne cieszą się z tego, iż się tak nie stało i że tym sposobem sama opozycyja zamknęła ministeryjum drogę do dalszych zezwoleń. Czyli w tym przeciągu czasu, dopokąd bil o municypalnościach nie przyjdzie w izbie wyższej pod rozpoznanie, na zasadzie owéj ze strony ministeryjum propozycyi zbliżenia się, nie nastąpi zgoda między obu partyjami, lub czyli projekta dla Irlandyi, mimo wszelkiéj nadziei załatwienia, upadną raz jeszcze przez opór opozycyi; — gdyż lord J. Russel chce, jak wiadomo, dalsze postępowanie w projekcie o [illegible]ięcinach zrobić zawisłém od przyjęcia bilu o [illegible]palnościach; — to w obecnéj chwili da się za[illegible] z pewnością przewidzieć, lubo zdaje się, iż z obojéj strony pod względem polityki, mającéj być przestrzeganą, już sobie więcéj tak ostrych granic, jak w dawnych czasach, nie wytknięto.

Pułkownik Considine, otrzymawszy od rządu angielskiego pozwolenie przyjęcia ofiarowanego mu naczelnego dowództwa nad wojskiem Beja Tunetańskiego, przybył w końcu zeszłego miesiąca z Konstantynopola przez Maltę do Tunetu.

Książę Jérzy Cambridge uda się do Gibraltaru, dla uczenia się pod tamecznym gubernatorem, sir A. Woodfordem, sztuki wojennéj.

W Ameryce odbywają się obecnie aż trzy blokady, mianowicie jedna w Mexyku, druga w Buenos-Ayres, a trzecia w Chili; dwie piérwsze ze strony Francyi, ostatnia ze strony Anglii. Wiadome są do dwóch piérwszych ze strony Francyi przytoczone powody. Donieśliśmy podobnież, z jaką zawiścią wyrażają się w téj mierze gazety angielskie; o blokadzie rozpoczętéj przeciw Buenos-Ayres utrzymują, iż tylko dla tego nakazaną została, ponieważ rząd téj rzeczypospolitéj, bardziéj sprzyja handlowi angielskiemu, niżli francuzkiemu. Gdy okręt angielski *Annabella* dnia 30go marca wypłynął z Buenos-Ayres, admirał francuzki stał już przed tym portem z swoją eskadrą. Przez ten okręt powzięto także piérwszą wiadomość o trzeciéj blokadzie, mianowicie o owéj przeciw Chili ze strony angielskiéj. Eskadra angielska stanęła dla tego przed portem Valparaiso, ponieważ w Chili zastrzelono kapitana jednego angielskiego kupieckiego okrętu, a rząd chilijski z niczém odprawił angielskiego konzula, na uczynione przez niego w téj mierze przedstawienia. — Przynajmniéj ministeryjalny dziennik *Globe* tak utrzymuje. Dokładniejszego doniesienia o téj sprawie oczekują dopiéro następnym statkiem pocztowym.

W Buenos-Ayres, według ostatnich wiadomości z tamtąd, panowało wielkie wzburzenie, po części z powodu blokady francuzkiéj, po części dla klęsk, jakie wojsko téj rzeczypospolitéj w wojnie z Boliwiją poniosło, a w skutek których lękają się nawet, ażeby jenerał Santa-Cruz, który już do Salty wtargnął, nie zagroził także samemu miastu Buenos-Ayres.

Wiadomości z Bombay w Indyjach wschodnich dochodzą do dnia 27. kwietnia. Według tychże wielkorządztwo jeneralne cofnęło rozkaz wyprawienia wojska posiłkowego na granicę birmańskiego państwa, ponieważ sprawy tamtejsze spokojną przybrały postać.

Francyja.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 12go czerwca, obradowano daléj nad budżetem wojny. Przy rozdziele 19: »Materyjał dla inżynieryi 9,401,000 fr.«, powstał jenerał Bugeaud twierdząc, że Francyja ma za wiele miejsc obronnych. One (zrobił uwagę) osłabiają kraj, pochłaniając część wojska, któreby w pole wyprawić było można. Dobrze byłoby przeto, gdyby miejsca obronne, uznane za niepożyteczne, pozniszczono, a w-tomiast założono kilka innych w głębi kraju n. p. nad Ligierą. Nadto jest ze wszech miar potrzebną rzeczą, ażeby Paryż obwarować. Środek ten nie jest popularnym, ale stosownym dla dobra kraju; cieszono się już zagranicą, gdy zaniechanym został. Francyja tak długo nie będzie miała téj przewagi w Europie,

która jéj przynależy, jak długo Paryż nie zostanie obwarowanym. Drugi punkt, na który uwagę zwracał, jestto uformowanie istotnéj armii odwodowéj, która nietylko byłaby na papiérze, ale która mogłaby także być zmobilizowaną. Podobnież pp. Allard i pułkownik Paixhans mówili jeszcze o obwarowaniu Paryża.

Na posiedzeniu izby parów dnia 12. czerwca przedłożyli ministrowie wnioski do ustawy o pensyi dla hrabiny Lipona i o kanale z Marny do Renu, poczém rozpoczęły się obrady nad wnioskiem do ustawy o organizacyi jeneralnego sztabu. Izba deputowanych wniosek ten w sposobie następującym co do istoty odmieniła: 1) Podczas gdy stosownie do projektu, rząd może podług upodobania każdego jenerała po trzydziestoletniéj służbie lub zostawić w stanie czynnym, lub umieścić na liście odstawnéj, uchwaliła izba, ażeby na przyszłość żaden jenerał nie mógł inaczéj, jak tylko na własną prośbę, być umieszczonym na liście odstawnéj. Zarazem zaprowadzono dwie klasy dla jenerałów: czynnéj służby i uwolnienia od téjże do dalszéj dyspozycyi. Tymi ostatnimi zostają z połową płacy swego stopnia i mogący być tylko w czasie wojny do służby czynnéj powołanymi, marszałkowie polni, mający lat 62, a jenerałowie dywizyi 65. 2) Podczas gdy według projektu ma być 12 marszałków i mianowanie do téj najwyższéj wojskowéj godności żadnemu warunkowi ulegać nie powinno, izba deputowanych mieć chce, ażeby liczba marszałków w czasie pokoju została na sześciu ograniczoną, i taki tylko ażeby został marszałkiem, który armiją lub oddziałem armii jako wódz naczelny dowodził. Rząd nie chcąc tych odmian w żaden sposób przyjąć, przedłożył także izbie parów wniosek do ustawy w jego piérwotnym składzie, bez względu na poprawki izby deputowanych.

W dalszym ciągu posiedzenia téjże izby parów z dnia powyższego, sprawozdawca, baron Mounier, zagaił obrady nad ustawą o organizacyi sztabu jeneralnego. Komisyja nie jest ani za wnioskiem rządu, ani za uchwałami izby deputowanych, a ponieważ zamknięcie tegorocznych posiedzeń jest nazbyt blizkie, aby zajść mające odmiany jeszcze moc prawa osiągnąć mogły, wnosi zatém na odrzucenie wniosku do ustawy, by rząd na następném posiedzeniu mógł nowy wniosek do ustawy przedłożyć. Jenerał Dejean i pan Laplace uznali postępek ten przeciwnym konstytucyi: że rząd piérwotny nie zaś przez izbę deputowanych odmieniony wniosek parom przedłożył. Jenerał Colbert i Karol Dupin zbijali niektóre postanowienia wniosku rządowego.

Na posiedzeniu izby parów dnia 13. czerwca naradzano się daléj nad wnioskiem do ustawy o organizacyi jeneralnego szabu. — Izba deputowanych zezwoliła dnia 13go na swój własny budżet, przez który zregulowanemi zostają rachunki za rok 1837 (dochody 697,000 frank., wydatki 683,780 fr.), i ustanowiony jest na rok 1839 budżet 693,000 fr. Następnie zezwolono na ogólny budżet wydatków na rok 1839. Artykułem 1szym ustanowiona jest summa wydatków 1053,653,116 fr.; artykułem 2gim zezwolono dla ministra handlu kredyt 34,420,000 fr. na nadzwyczajny budżet robót publicznych. Poczém p. Gauguier przedłożył w formie artykułu dodatkowego swój corocznie ponawiany wniosek: aby urzędnicy w izbie deputowanych, wyjąwszy ministrów, w ciągu trwania posiedzeń nie pobiérali żadnéj płacy. Wszelako wniosek ten, po dwukrotném wezwaniu do porządku pana Gaugujera, z powodu obrazy deputowanych, którzy są urzędnikami, większością głosów odrzucono. Nakoniec ogółowy budżet wydatków 204 głosami przeciw 52 przyjęto.

Na końcu posiedzenia izby deputowanych dnia 13. czerwca, zezwolono na żądany przez ministra skarbu kredyt pięciu milijonów franków na rozmaite wydatki. Summa 158,000 fr. na powiększenie linii cłowéj w Pirenejach, spowodowała pana Chegeray do téj uwagi, że jedynie Francyja, z wielką stratą swego pogranicznego handlu, wiernie wykonywa traktat poczwórnego przymierza, podczas gdy Anglicy w Passages, a nawet sami Hiszpanie w Bilbao, otwarcie przemytniczy handel prowadzą; angielski statek w Passages ma nawet nazwę: »Przemytnik.« Minister skarbu odpowiedział, że rząd względem tego zostaje właśnie w układach z Angliją. — Z porządku na dzień 14ty, oprócz wniosku do ustawy o fabrykacyi cukru z buraków, o emigrantach, o domach dla obłąkanych, przypadały także obrady o kolejach żelaznych z Paryża do Hawru i Orleanu. — W izbie parów mówił p. Villemain bardzo obszérnie przeciw sposobowi przedłożenia ustawy o sztabie jeneralnym armii. Wspiérali go: jenerał Dejean i książę Broglie. Hrabia Molé bronił postępowania rządu.

Na posiedzeniu izby parów dnia 14go czerwca, jenerał Preval i marszałek Soult zabiérali głos przeciw poprawkom izby deputowanych w ustawie o sztabie jeneralnym; ostatni przemawiał także za odroczeniem téjże aż do posiedzeń następnego roku; nastąpił potém uskuteczniony przez barona Mounier zbiorowy wykład całéj sprawy; poczém izba rozstrzygnąć miała, czy chce głosować nad pojedyńczemi artykułami. — W izbie deputowanych obradowano nad wnioskiem do ustawy o emigrantach, podług którego dotychczasowe nadzwyczajne peł-

nomocnictwo rządu miało być w tym względzie przedłużone aż do posiedzeń następnego roku. P. Saint-Marc-Girardin zaprojektował jako poprawkę: ażeby wyjątkowo tym emigrantom, którzy pięć lat mieszkali we Francyi lub służyli pod francuzką chorągwią, a nie byli skazani ani na kryminalną ani na policyjną karę, można było bez zezwolenia rządu wybiérać sobie miejsce pobytu, jeden Paryż wyjąwszy. P. de Tracy wsparł tę poprawkę i przypomniał, że imiona Dąbrowskiego i Poniatowskiego świetnieją pomiędzy uczczonemi imionami ojczyzny na łuku tryumfalnym *de l'Etoile*. Minister spraw wewnętrznych opiérał się temu; chwalił dobre obchodzenie się z Polakami we Francyi, co z tego także okazuje się, iż ci, którzy się do Anglii, Belgii lub Ameryki wynieśli, ciągle do Francyi powracają. Nie można przeto powiedzieć, ażeby we Francyi li kajdany znajdowali; znajdują raczéj złoto, z którém izba dla krajowego nieszczęścia tak jest oszczędną. (Oklaski w środku.) Zarzucał jednak Polakom udział w rozruchach krajów sąsiednich. Wyżrzeczoną poprawkę odrzucono, a wniosek do ustawy przyjęto 193 głosami przeciw 122 głosom.

Zdaje się, że w tym roku nie będzie żadnego obozu pod Compiégne. Książę Orleański zwidzi ku jesieni północne i wschodnie granice i odbędzie popisy z oddziałami wojska, stojącemi w Rocroy, Lunewillu i Lugdunie.

Państwo papiezkie.

Diario di Roma donosi, że nadzwyczajny ambassador Wysokiéj Porty na król. francuzkim dworze, Feryk Achmed pasza, miał d. 11go b. m. zaszczyt być od Jego Świętobliwości przyjętym.

Królestwo obojéj Sycylii.

Giornale del Regno delle due Sicilie z d. 7. czerwca zawiéra okólnik ministra sprawiedliwości i spraw duchownych, margrabiego d' Andrea, do arcybiskupów i biskupów królestwa, w którym wzywa tychże na rozkaz króla, by z powodu do znacznego stopnia posunionéj ciąży Jéj Mość królowéj, we wszystkich kościołach swéj dyecezyi kazali codziennie odprawiać nabożeństwo o pomyślne odbycie téjże ciąży i szczęśliwe rozwiązanie królowéj.

Szwecyja i Norwegija.

Pruska *Staatszeitung* donosi ze Sztokolmu pod d. 12. czerwca: »Onegdaj, w sobotę wieczorem, zawinęły tu statki parowe z oczekiwanym dostojnym gościem, Cesarzewiczem Następcą tronu rossyjskiego. Lecz jakież było zadziwienie publiczności, gdy na raz gruchnęła wieść, że nie tylko Cesarzewicz Następca, ale także sam Cesarz Jmci do Sztokolmu przybył. Jakož w istocie potwierdziło się w-krótce, że Monarcha rossyjski odwidził naszego króla w sposobie równie niespodziewanym jak przyjemnym. W Skeppsholm, gdzie Wielkiego-księcia Następcę przy tegož wylądowaniu, admirał Coyet i władze rządowe powitały i gdzie powozy J. K. Mości na dostojnego oczekiwały gościa, jeszcze Cesarz poznać się nie dał. Ale późniéj dopiéro, pod-czas gdy Wielki książę do zamku jechał, gdzie od marszałka państwa i wszystkich wysokich urzędników dworu był przyjmowany, Cesarz zupełnie *incognito* i tylko w towarzystwie jenerała hrabi Suchtelen, podpłynął na szalupie cesarskiéj aż do położonych nad wodą wschodów zamkowych, z kąd prosto przez ogród udawszy się do pokojów króla, kazał się mu bez zwłoki zameldować. Można sobie wyobrazić, z jak radosném zdziwieniem przyjął król te wcale niespodziéwane odwidziny. Gdy wkrótce potem także Wielki-książę Następca wraz z Następcą tronu szwedzkiego do króla przybył, wszystkie te cztéry dostojne osoby udały się razem do królowéj Imci i do królewiczowéj następczyni, poczém król i królewicz następca dostojnych gości swoich odprowadzili do ich pokoi, z początku tylko dla samego Cesarzewicza Następcy tronu rossyjsk. przeznaczonych, a teraz zamieszkałych także i przez Cesarza. Następnie była wielka wieczerza u Jéjmość królowéj. — Wczoraj po południu wysiedli także na ląd obaj młodsi Wielcy-książęta rossyjscy, towarzyszący swemu cesarskiemu ojcu z Berlina i przyjmowani byli w zamku od familii królewskiéj, przy któréjto sposobności poznali się tak z młodym królewiczem następcą, jakotež z tegož rodzeństwem. Dostojni państwo wszyscy razem jadłszy objad u króla, odbyli przejazdkę w powozach po zwierzyńcu. W piérwszym powozie ujrzano obu Monarchów, a naprzeciw nich obu Następców tronu, tak cesarzewicza jakotež królewicza. W drugim powozie jechała królowa, z królewiczową następczynią, z królewną Eugenią i królewiczem Gustawem, w trzecim obaj młodsi Wielcy-książęta z królewiczem Karolem, a w czwartym nakoniec królewicze Oskar i August. Mnóstwo dworskich powozów przyłączyło się do królewskich. Zwiérzyniec i prowadzące doń ulice przepełnione były powozami i pieszym ludem, każdy bowiem chciał widzieć dostojnych gości, którzy królewskiéj rodzinie niespodziéwaném przybyciem swojém tak przyjemną sprawili radość. — Dzisiaj Najjas. Cesarz i Król, równie jak obaj Następcy tronu, byli obecni na popisach tak gwar-

dyi jakoteż artyleryi, odbywających się na Ladugardzkiém polu. Królowa z królewiczową następczynią, równie jak młodsi cesarzewicze, królewicze i królewny, przybyli tam także w powozach. W południe był wielki objad u królewicza następcy a wieczorem bal u Jejmość królowéj.«

Niemcy.

Gazeta Hanowerska z d. 16go czerwca zawiéra patent, mocą którego w skutek układu z Prussami, wiele włości na pograniczu wzajemnie bądź pruskiéj bądź hanowerskiéj zwierzchności oddane być mają. Minister gabinetowy Schele otrzymał pełnomocnictwo, przechodzące do Prus obwody oddać ich nowéj zwierzchności, a przeciwnie przypadające do Hanoweru objąć w posiadłość, co już w istocie nastąpiło po obwieszczeniu tegoż z d. 7go i 9go czerwca. — Daléj czytamy w pomienionéj gazecie: »Ponieważ, jak słyszeliśmy, rozsiéwają wieści, jakoby JKMość odmówił w uroczystość urodzin swoich przyjęcia deputacyi magistratu miasta Hanoweru, jako w skutek powszechnego z magistratu i obywateli miasta nieukontentowania, jesteśmy z wyższego miejsca upoważnieni oświadczyć, że wzbranianie się przyjęcia onéj deputacyi, do czego król Jmci widział się niechętnie spowodowanym, li magistratu dotyczé, a nie stało się bynajmniéj w zamiarze okazania królewskiego nieukontentowania obywatelom miasta, których J. K. Mość uważa z radością za prawnie i dobrze myślących, i od których chętnie byłby deputacyję przyjął.«

Prussy.

Król Imci Pruski i księżna Lignicka d. 17go czerwca wyjechali z Berlina do Szlązka.

Dnia 8go t. m., w Erdmannsdorf w Szlązku, o godzinie pół do siódméj z rana zawaliła się, mająca 110 stóp wysokości, nowo zbudowana wieża kościelna. Wiele ludzi niestety utraciło życie przy tym nieszczęsnym przypadku. Rozpoczęto już śledztwa względem opieszałości, która podobno do tego nieszczęścia powodem się stała.

W. Księztwo Poznańskie.

Gazeta Poznańska z d. 20go czerwca donosi: Związek kobiét w Kobylinie w celu rozszérzania nauki pomyślnie idzie; 6 członków tegoż naucza co tydzień przez 6 godzin i już uczennice na 2 klasy podzielono. Z sprzedaży różnych robót ręcznych tyle zebrano, że przy dodatku z kasy szkolnéj można już radzić o potrzebach 19 ubogich a pilnych uczennic.

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy d. 20. czerwca.* —

Przed kilku miesiącami umieściliśmy wiadomość o zaszłéj śmierci ostatniego margrabi z Gonzagów Myszkowskiego Wielopolskiego; nie długo przeżyła margrabiego nieutulona w żalu po jego śmierci małżonka, Joanna z hrabiów Bielińskie margrabina Wielopolska. Była córką Pisarza W. Koronnego i Krystyny z książąt Sanguszków, a wnuczką marszałka W. Koronnego, Frańciszka Bielińskiego. (*Kur. War.*)

Rossyja.

— *Z Petersburga d. 9. czerwca.* —

Niemiecka równie jak i francuzka gazeta tutejsza zawierają jednozgodne odparcie umieszczonego w Gazecie lipskiéj artykułu z nad granicy rossyjskiéj, w którym donoszono, że biskupa Wileńskiego, Kłągiewicza, aresztowano. W tém sprostowaniu — »aby pokazać, jak owi fabrykanci nowin o tém, co się w Rossyi dzieje, są zawiadamiani« — wyrażono, iż biskup nietylko że nie został ukarany, lecz przeciwnie szczególną łaską Cesarza Jmci się cieszy, oraz w. krzyżem orderu Św. Włodzimierza ozdobionym został i że na wniosek jego Cesarz dwóch kanoników kapituły wileńskiéj wyniósł na godność biskupów Sufraganów. Potém tak daléj piszą: »Co się tyczé zarzutu, czynionego przez korespondenta Gazety lipskiéj biskupowi Kłągiewiczowi: jakoby on duchownych, których za udział ich w ostatniéj rewolucyi w pułkach kaukazkich umieszczono, godności duchownéj pozbawił, to zarzut ten równie bezzasadny jak cały ten artykuł. W Rossyi duchowny, jakkolwiek ciężkiego się dopuścił przewinienia, inaczéj z godności swojéj złożonym być nie może, jak na mocy wyroku wyższego duchownego sądu wyznania, do którego należy. To jest główną zasadą naszego ustawodawstwa, którego ten, co tak bezzasadne rozgłasza wieści, zapewne nie zna. Stósownie do najściślejszych doniesień zapewniamy, że żadnego członka rzymsko-katol. kościoła za karę na prostego żołniérza nie zdegradowano; kilku duchownych katolickich pełni tylko służbę kapłanów przy korpusie armii kaukazkiéj, ponieważ w armii téj wielu jest katolików, a tych bez pomocy i pociechy religii zostawić nie można. Złośliwy korespondent Gazety lipskiéj środek ten prawdziwéj ze strony rządu bogobójności w prześladowanie zamienił.«

)(2

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Bochnia d. 25. *czerwca* 1838. Zboże na dzisiejszym targu znacznie z ceny spadło; korzec pszenicy kupowano po 9 zr. 30 kr., żyta 8 zr., jęczmienia 6 zr. 30 kr., owsa 3 zr. 20 kr. w. w. Zapasy znaczne przez handlarzy nabyte i czas piękny, w którym się na urodzaje wszelkiego gatunku zboża i jarzyn zanosi, są istotną przyczyną, dla której cena zboża spadła i podobno jeszcze bardziéj spadnie. — Cena okowitéj 30 stopniowéj z okrągłym anyżem za garniec stoi na 2 zr. do 2 zr. 6 kr. w. w. i przez mały wychód na propinacyje jeszcze bardziéj zniżyć się musi, ponieważ zapasy téjże tak u właścicieli jakoteż u spekulantów okazały się dosyć znaczne, bez nadziei pozbycia ich za granicę.

Zapłata za odstawę jest teraz od cetnara soli do Białéj 55 kr., do Bilska 1 zr., do Cieszyna 1 zr. 30 kr., do Opawy 2 zr., do Berna 3 zr. w. w.

Dnia 20. t. m. o godzinie 12téj w południe, spadł tu grad wielkości orzecha laskowego, jednak w formie czworogranu, który w kamienicach na wschód położonych, niemal wszystkie szyby dubeltowych okien powybijał i w okręgu jednéj ćwierci mili tak dalece powycinał zboże, iż takowe, a mianowicie żyto, po dziś-dzień po przedmieściach zupełnie koszą; inne gatunki zboża mniéj ucierpiały.

Biała d. 24. *czerwca* 1838. Lubo deszcze od początku tego miesiąca ciągle trwające nieprzyjemne na wszystkich umysłach sprawiły wrażenie, ustała jednak obawa, bo pokazało się, że one nie zaszkodziły wcale urodzajom, a nawet z niejakim tu i ówdzie wyjątkiem, dopomogły im bardzo. W naszéj tu okolicy zboże stoi pięknie i obiecuje plon obfity. Sianożęcia, które dotąd z powodu słoty rozpocząć się nie mogły, nie ucierpiały na tém bynajmniéj; teraz bowiem gdy na nie czas najlepszy, pewniejsza zdaje się nastawać pogoda. Łąki bujnie wydają, a koniczys[illegible] wynagradzają w trawie to, czego im w kom[illegible] niedostaje. Gdy do tego wszystkiego dżdżysta dotąd pora i w ziemniakach piękny rokuje urodzaj, nie możemy jak tylko dobre w ogóle na ten rok mieć nadzieje. Atoli nie wszędzie wiedzie się tak samo: z okolic Krakowa nie bardzo pomyślne mamy doniesienia o oziminie, zwłaszcza o pszenicy; wiosenne późne przymrozki wyniszczyły wiele oziminy. Przeciwnie z Morawii dochodzą wcale pomyślne wiadomości.

Już od kilku miesięcy panuje tu między rogacizną choroba racic i pysków, i nie przepuszcza nawet bydlęciu starannie utrzymywanemu; na szczęście choroba ta nie trwa długo, przecie nie jedno bydle traci racice.

Ceny zboża podniosły się w ostatnich czasach: korzec pszenicy na 6 zr. do 6 zr. 30 kr.; żyta 4 zr. do 4 zr. 30 kr., owsa 1 zr. 48 kr. m. k. — Wódka trzyma się w jednéj mierze, w Wiédniu bowiem są zapasy a ceny nizkie, tak że niemal bez straty moglibyśmy ją od nich tu sprowadzać. — Przędziwo konopne najcieńszego gatunku płacą po 19 zr. do 19 zr. 30 kr., inne zaś gatunki po 17 zr. 30 kr., 16 zr., 15 zr. do 14 zr. 48 kr. m. k. za cetnar. Przędziwa lnianego cienkiego czesanego cetnar po 16 zr. 30 kr. do 16 zr. m. k. Na miód nié ma bynajmniéj kupca. Łój topiony w beczkach 20 zr., w wantuchach 21 zr., ale go nie masz. Siemienia lnianego korzec po 5 zr. 36 kr. m. k., nie dopytują się o nie. Oleju lnianego nie poszukują; rzepakowego zaś dostać można cetnar po 15 zr. m. k., ale nié [illegible] komu zbyć. Oleju konopnego cetnar przed[illegible]o po 14 zr. 30 kr. z 14 procentu *tara* (to jest ty[illegible] procentu odciągnięto za wagę beczki). Za korzec rzepaku płacą 4 zr. 30 kr. m. k. Potażu są znaczne zapasy, cetnar dostać można za 8 zr. 30 kr. m. k., ale nie pytają się o niego.

Za odstawę od cetnara płaci się: do Wiédnia 1 zr. 30 kr., do Berna 1 zr., do Opawy 32 kr., do Tarnowa 48 kr., do Rzeszowa 1 zr., do Lwowa 1 zr. 48 kr., do Brodów 2 zr. 15 kr., do Czerniowiec 3 zr. mon. konw.

Nasz znakomity artysta sztuki malarskiéj, **Alojzy Rejchan**, *który, jakeśmy już dawniéj donieśli, wrócił w przeszłym miesiącu z zagranicy, ukończył w tych dniach dwa portrety. — Z prawdziwą przyjemnością pospieszamy uwiadomić: iż każdy może oglądać te wizerunki codzień od godziny 6téj wieczór, w jego pracowni w rynku na piérwszém piętrze, nad księgarnią Wilda.*

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 26. Rozmaitości.)

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.